



PARAFIALNA RODZINA

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

Posłał Bóg anioła Gabriela
do Dziewicy poślubionej mężowi,
imieniem Józef, z rodu Dawida;
a Dziewicy było na imię Maryja.

Anioł wszedł do Niej i rzekł:
„Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą,
błogosławiona jesteś między niewiastami”.

W „pełnej łaski”
Bóg rozpoczyna swoje dzieło,
wykraczające daleko poza mesjańskie
nadzieje Izraela,
dokonuje się w Niej bowiem
święta tajemnica Wcielenia Słowa.

sluga Boży Jan Paweł II (6 XI 1996)

Maryja Brzemienna
- nauczycielka mądrej postawy
wobec samego siebie;
obraz z krakowskiej bazyliki św. Floriana





ROK WIARY jest zachętą
do autentycznego
i nowego nawrócenia się
do Jezusa Chrystusa,
jedynego Zbawiciela
świata.

**W tajemnicy Jego śmierci
i Zmartwychwstania Bóg
objawił w pełni Miłość,
która zbawia i wzywa ludzi
do przemiany życia przez
odpuszczenie
grzechów.**(por. DZ 5,31)



Ogólnokościelnym
wydarzeniem ma być
przyszłoroczne Boże Ciało,
obchodzone jednak
zwycajtem włoskim
w niedzielę, a zatem
2 czerwca. Przewiduje się
jednocześnie,
ogólnościową adorację
Najświętszego Sakramentu
we wszystkich katedrach na
świecie.

Swój dzień w Roku Wiary
będzie też miała Maryja
- 13 października 2013.



Życzeniem Papieża jest, aby
w tym okresie Credo stało
się codzienną modlitwą
wierzących, tak, jak to miało
miejsce w pierwszych
wiekach chrześcijaństwa.



Dlaczego został ogłoszony Rok Wiary?

To pytanie nie jest retoryczne i zasługuje na odpowiedź, zwłaszcza ze względu na wielkie oczekiwanie na to wydarzenie, jakie daje się zaobserwować w Kościele – uważa przewodniczący Papieskiej Rady ds. krzewienia Nowej Ewangelizacji Abp Rino Fisichella.

(...) Pierwszy powód podał Benedykt XVI zapowiadając jego ogłoszenie: «Misja Kościoła, podobnie jak Chrystusa, to zasadniczo mówienie o Bogu, przypominanie o Jego najwyższej władzy, uświadamianie wszystkim, zwłaszcza chrześcijanom, którzy zagubili własną tożsamość, prawa Boga do tego, co do Niego należy, czyli do naszego życia».

Takie jest główne zamierzenie. Niedopuszczenie do tego, by poszedł w niepamięć fakt określający nasze życie: wiara. Wyjście z pustyni, którą jest milczenie tych, którzy nie mają nic do powiedzenia, by odzyskać radość wiary i w nowy sposób ją przekazywać.

Rok ten zwraca się przede wszystkim do całego Kościoła, aby w obliczu dramatycznego kryzysu wiary, który obejmuje wielu chrześcijan, potrafił raz jeszcze i z odnowionym zapałem pokazać prawdziwe oblicze Chrystusa, który wzywa, by za Nim pójść.



Jest to rok dla nas wszystkich, ponieważ odczuwamy potrzebę, by na drodze wiary, jaką nieustannie idziemy, dać bardziej wyraźne świadectwo i przyspieszyć kroku, który stał się niekiedy zbyt powolny i znużony. Nie mogą czuć się z niego wyłączone osoby świadome swojej słabości, która często przybiera formy obojętności i agnostycyzmu, aby odnaleźć utracony sens i zrozumieć wartość przynależności do wspólnoty, prawdziwego antidotum na jałowy indywidualizm naszych czasów.

W każdym razie w «Porta fidei» Benedykt XVI napisał, że «**podwoje wiary są zawsze otwarte**». Oznacza to, że **nikt nie może czuć się wyłączony ani unikać pytań o sens życia czy też wielkich kwestii, nasuwających się zwłaszcza w naszych czasach, kiedy na skutek złożonego kryzysu mnożą się pytania i gaśnie nadzieja. Zadawanie sobie pytań o wiarę nie jest równoznaczne z wyobcowaniem ze świata, oznacza raczej uświadomienie sobie odpowiedzialności za rodzinę ludzką w tym momencie historycznym.**

W tym roku **modlitwa i refleksja** łatwiej będą mogły połączyć się ze **zrozumieniem wiary**, którego potrzebę i pilność powinien odczuwać każdy. **Nie może bowiem być tak, że wierzący w różnych dziedzinach nauki mają wybitne osiągnięcia, co zapewnia ich pracy najwyższy poziom zawodowy, podczas gdy ich znajomość treści wiary jest słaba i niedostateczna. Tego typu niewybaczalny brak równowagi stanowi przeszkodę w rozwoju tożsamości osoby i uniemożliwia uzasadnienie dokonanego wyboru.**

Za: <http://www.osservatoreromano.va>



CREDO

Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego,
Stworzyciela nieba i ziemi,
i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego,
Który się począł z Ducha Świętego,
Narodził się z Maryi Panny,
umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.
Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał.
Wstąpił na niebiosy, siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego.
Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.
Wierzę w Ducha Świętego
święty Kościół powszechny, świętych obcowanie
grzechów odpuszczenie
ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.



Logo Roku Wiary ma postać łodzi, której masztem jest krzyż, a na żaglu umieszczono Chrystogram IHS wpisany w okrąg w kształcie Hostii, odsyłający z kolei do Eucharystii.



W Hymnie na Rok Wiary
śpiewamy:

„Kroczymy pełni oczekiwań
Po omacku ciemną nocą
Ty spotkasz nas w Adwencie
naszych dziejów
Jesteś dla nas Synem
Najwyższego.
Credo, Domine, credo!
Ze świętymi, którzy kroczą
razem z nami,
O Panie, prosimy Cię:
adauge, adauge nobis fidem!
Credo, Domine!
Adauge nobis fidem!”



Strony internetowe związane
z rokiem wiary:

www.annusfidei.va

[http://www.archpoznan.pl/content/v
iew/2549/107/](http://www.archpoznan.pl/content/v
iew/2549/107/)





17.XII.2012 Bierzmowanie w naszej parafii

**wywiad z młodzieżą, która przyjmie
już niebawem ten sakrament.**

Wkrótce, przystąpię do sakramentu bierzmowania, który ma ogromne znaczenie w życiu każdego człowieka, jest to jakby potwierdzenie więzi z Chrystusem i wspólnotą Kościoła. Rolą tego sakramentu jest przekazanie Ducha Świętego, dzięki któremu umocnimy się w swojej wierze i będziemy uczestniczyć w różnych przedsięwzięciach, mających na celu przekazywanie zasad chrześcijaństwa jak i napewnianie ludzi miłością, nadzieją i wiarą. Sakrament bierzmowania jest dla mnie szczególny, gdyż chciałbym by moje życie było czynnie "oświeclane" przez łaskę i dobroć Pana oraz chciałbym wykazywać się umiejętnością nawracania ludzi zagubionych i niewierzących. Myślę, że ten sakrament jest jednym z głównych czynników, wpływających na nasz rozwój intelektualny oraz stan duchowy. Uważam, że Ci co rezygnują z bierzmowania, rezygnują z pomocy otrzymanej od Pana Boga oraz odsuwają się od Kościoła i stwarzają własną ideologię, która nie jest prawdziwa ani w żadnym wypadku znacząca.

Spora grupa młodzieży po sakramencie bierzmowania pojawia się już w kościele. Można powiedzieć, że to twierdzenie jest w zupełności prawdziwe, widząc po statystykach corocznych, kiedy to do kościoła przychodzi, coraz mniej młodzieży. Taka młodzież przyjmuje sakrament dlatego, że będzie im to potrzebne w jakimś momencie życia (np. zostanie ojcem chrzestnym bądź też przyjęcie sakramentu małżeństwa), a nie po to - by byli bliżej Trójcy Świętej i chodzili ścieżką wyznaczoną przez Jezusa Chrystusa. Uważam, że to jest zaprzeczanie własnej osobie i postępowanie niezgodne z zasadami chrześcijaństwa, ogólnie mówiąc - okłamywanie samego siebie. Jeśli chodzi o mnie, to zostałem wychowany w wierze chrześcijańskiej i u mnie religia oraz wiara ma bardzo głębokie znaczenie. Nie zamierzam zaprzestać uczestniczenia w Mszach Świętych, roratach, drogach krzyżowych itp. Pomaga mi to i dzięki temu jestem silniejszy, czuję, że nie jestem sam, że podążając drogą Boga zajdę daleko, a żyjąc blisko Niego i z Nim - trafię do Królestwa Bożego i moja dusza zostanie zbawiona. Na pewno nie chciałbym odrzucać tego z czym związałem się od chwili urodzenia. Zatem 15 lat w Kościele katolickim sprawia, że nigdy z niego nie odejdę, bo jak się z czymś lub z kimś

wiązać - to tylko na stałe. A 80 kolejnych lat nie będzie dla mnie problemem. Staram się żyć według zasad Dekalogu i niezłomnie dążyć do zbawienia, dlatego uważam że wytrwanie w wierze nie będzie dla mnie twardym orzechem do zgryzienia.

Przy wyborze świadka mojego bierzmowania kierowałem się przede wszystkim wiarą tej osoby, czy uczestniczy we wspólnocie Kościoła, czy bierze czynny udział w mszach świętych itp. Czy żyje (stara się żyć) zgodnie z Przykazaniami Bożymi, czy mam z tą osobą bliski kontakt, czy jest ona dla mnie bardzo ważna i czy moja miłość do tej osoby jest bardzo głęboka i prawdziwa. Moim świadkiem podczas przyjmowania sakramentu bierzmowania będzie mój ojciec chrzestny, którego darzę wielką sympatią i zaufaniem. Jego udział w życiu liturgicznym jest czynny, mieszka w Poznaniu, ma wspaniałą żonę (moją kochaną ciocię) oraz super dzieci. Co tydzień w niedzielę wspólnie wraz ze swoją najbliższą rodziną stara się przeżyć ten dzień w stanie najświętszym, spokojnym i radosnym. Bardzo kocha swoją pracę, szanuje innych i jest idealnym wzorem prawdziwego chrześcijanina. Kocham go i szanuję, tak jak i On mnie.

Arkadiusz Raducki

Sakramenty prowadzą nas do zbawienia. Dlaczego więc nie przyjąć bierzmowania skoro jest to mój kolejny krok ku Niebu? Chrzest wprowadził mnie w życie Kościoła, a bierzmowanie ma pogłębić moją wiarę. Jeśli jestem wierząca to chyba jasne, że chcę wiedzieć jak najwięcej o chrześcijaństwie i o tym w Kogo i dlaczego - wierzę. Bierzmowanie jest dla mnie ważne, jak każdy inny sakrament. Kiedy będę bierzmowana, to będę wiedzieć, będę mieć też świadomość - w co wierzę. Na początku, w pierwszej klasie, zaczęłam chodzić na spotkania - bo wszyscy chodzili, ale teraz wiem, że bierzmowanie jest równie ważne jak chrzest, komunie święta czy spowiedź.

Przygotowania do bierzmowania pogłębiły moją wiarę. Na wszystkich spotkaniach prowadzonych przez księdza, dowiedziałam się wielu rzeczy, o których wcześniej nie miałam pojęcia. Na przykład nie wiedziałam co to są sobory i po co są zwoływane. Teraz wiem, że gdyby nie sobór Watykański drugi, to dziś msza byłaby nadal po łacinie a ksiądz stałby tyłem do wiernych. Czasami młodszy brat pyta mnie o różne rzeczy. Teraz umiem mu już wytłumaczyć trudne dla niego zagadnienia. Ale przede wszystkim gdybym spotkała się z jakimś niewłaściwym oskarżaniem naszej wiary, myślę, że umiałabym ją obronić. (Ale nie aż tak dobrze jak ksiądz, ... nie mam aż takiej wiedzy...). Tu pojawia się skromny uśmiech przemilej dziewczyny!.

Katechezy były i są ciekawe. Widać, że ksiądz stara się przekazać nam jak najwięcej swojej wiedzy, prowadzić tak spotkania żeby były ciekawe. Wiele razy przyjeżdżał jakiś gość do naszej parafii i mówił o różnych rzeczach, np. o małżeństwie, o wierze, o uzależnieniach. Nie szczególnie wspominam, przestrogi i ostrzeżenia księdza, żebyśmy wszystko umieli, bo będzie nas potem z tego odpytywał, ale pytania i tak nie były bardzo trudne i zawsze zdawałam!)

Myślę, że moja wiedza została uzupełniona w pełni, ponieważ zauważyłam, że na ostatnich spotkaniach, niektóre rzeczy, które mówi ksiądz ja już znam i pamiętam z wcześniejszych spotkań. Pewnie się jeszcze dużo nauczę, bo mamy jeszcze kilka spotkań.

Przygotowująca się
do przyjęcia sakramentu bierzmowania

Wywiady przeprowadziła Jolanta Czechowicz

WARTO WIEDZIEĆ!

PRZEPISY PRAWA KOŚCIELNEGO W SKRÓCIE.

Przynależność do parafii.

Jeśli ktoś się nie wymelduje zmieniając miejsce zamieszkania, to czy jego przynależność do dawnej parafii jest nadal aktualna? Czy nową parafią powinna być ta, gdzie się obecnie mieszka?

Parafie w Polsce mają charakter terytorialny w takim znaczeniu, że do jednej parafii należą wszystkie osoby, które zamieszkują w jej granicach. Nie liczy się tu zameldowanie, tylko faktyczne zamieszkanie. Stąd też wszystkie sprawy związane z wystawianiem różnych zaświadczeń np. potrzebnych do bycia chrześnym załatwia się w parafii na terenie zamieszkania.

Jest dobrym zwyczajem zgłaszanie się nowych parafian do biura parafialnego celem powiadomienia proboszcza o swojej przynależności do parafii, by w razie potrzeby parafia mogła się zająć swoim parafianinem czy parafianką.

Można ten fakt zgłosić przy okazji kolędy, jak również to, że praktyki religijne są spełniane (jeśli tak jest) w parafii najbliższej. Dobrze jest, jeśli proboszcz jest w tej sytuacji zorientowany.

Opr. Halina Danieluk

(na podstawie przewodnika „Sakramenty i inne sprawy
– ks. J. Glapiaka)



Świętego Mikołaja 6 grudnia

Święty Mikołaj, biskup Miry, ze względu na przypisywane mu legendą uczynki (m.in. cały majątek rozdał biednym), został pierwowzorem postaci rozdającej prezenty dzieciom. W większej części Europy, w tym

w Polsce, dzień Świętego Mikołaja obchodzony jest tradycyjnie 6 grudnia jako wspomnienie świętego Mikołaja, biskupa Miry, w rocznicę jego śmierci.

Święty Mikołaj to patron bardzo zapracowany i niezwykle. Choć biskupem został podobno przez przypadek. A ponadto chciano go kiedyś ukarać pozbawieniem sakry, on właśnie dogląda teraz księży i mnichów. Nie napisał nic nigdy, lecz oto ma z kolei pod swą pieczę literatów, choć oni wolą towarzystwo greckich panienek, zwanych muzami. Jest patronem więźniów, żeglarzy, panien bez posagu, a wreszcie dzieci. A przecież ten święty, który może wilków nie widział na oczy, strzeże też przed nimi, za co chłopci w dawnej Polsce składali mu w kościołach wieńce dziękczynne a także ofiary z kur czy baranów. Wzmiankę na ten temat znajdujemy w wierszu Wacława Potockiego:

*Starym ksiądz pleban mówił z ambony zwyczajem,
Niech się każdy podzieli z świętym Mikołajem;
Nie chce li kto w dobytku szkody mieć od wilka,
Więc mu pośle barana, gęsi i kur kilka.*

Wszędzie lubiano biskupa z dalekiej Miry i opowiadano o nim liczne, urokliwe legendy. To przynosił on po kryjomu złote bryły dziewczętom, aby miały na posag, to wytrącał katu miecz z dłoni i uwalniał skazańców, to ratował w czasie burzy okręty, a dzieciom roznosił miodowe placuszki.

Lubimy również świętego Mikołaja my dzisiaj i cieszymy się, że ten siwy, dobroduszny, hojny pan nie zapomina o naszych domach i zjawiając się w różnych okolicznościach przynosi nam prezenty, choć nie zawsze na nie w pełni zasługujemy.

I tak było przez wieki: święty Mikołaj obdarowywał coraz to inne pokolenia i wędrował ze swym pękatym workiem po wielu, wielu krajach. Z niecierpliwością również dzieci będą i w tym roku czekały na niego, 6 grudnia.

Opr. Halina Danieluk



Ś Poznaj swojego PATRONA ŚWIĘCI

na każdy czas

Jakie imię wybrać na Bierzmowanie?

Kandydat do bierzmowania nie powinien kierować się przy tym wyborze atrakcyjnością samego imienia, ale pięknem życia tego, którego wybiera sobie za patrona. Patrona, którego drogę do świętości chciałby naśladować. Dlatego warto, aby przystępujący do sakramentu bierzmowania, przyjmując wybrane przez siebie imię, zapoznał się z życiorysem danego patrona.

Zapraszam do krótkiej, zaskakującej tym razem, lektury żywotów Świętych, patronów w miesiącu grudniu.

Święci Adam i Ewa

pierwsi rodzice, prarodzice rodzaju ludzkiego
(24 grudnia)

WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA

Adam i Ewa byli pierwszymi rodzicami. W Martyrologium Rzymskim nie ma o nich wzmianki. Jednakże Bibliotheca Sanctorum nazywa ich wprost świętymi. Nie ma też ani jednego wśród pisarzy kościelnych, który by miał odwagę umieszczać rodziców rodzaju ludzkiego wśród potępionych.

Adam był pierwszym człowiekiem, praojcem ludzkości. Imię "Adam" wywodzi się od słowa hebrajskiego Adamah, co znaczy „ziemia”, aby podkreślić myśl natchnionego autora, że ciało pierwszego człowieka powstało z materii i do niej powróci (Rdz 3,19). Nie jest wykluczone, że wyraz "Adam", wywodzi się od słowa sumeryjskiego ada-mu, czyli "mój ojciec" dla podkreślenia tego, że cały rodzaj ludzki pochodzi od wspólnego pnia. Według relacji biblijnej o stworzeniu Bóg ulepił Adama "z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia" (Rdz 2, 7), czyli ducha, czyniąc go zdolnym do samodzielnej egzystencji fizycznej i religijno-moralnej. Ukształtował go na "obraz i podobieństwo" Swoje (Rdz 1, 26; 5, 1). Z Ewą, swą niewiastą, cieszył się rajem - pełnią szczęścia. Po grzechu pierworodnym stracił szczególną i wyjątkową więź z Bogiem. Musiał pracować i w pocie czoła zdobywać swój chleb powszedni. Był pierwszym rolnikiem. Będąc ojcem ziemskim, jest figurą Chrystusa, od którego pochodzimy według ducha (Rz 5, 12-21; Kol 1, 15; 3, 9-10; 1 Tm 2, 13-14).

Ewa to pierwsza kobieta, pramatka, małżonka Adama (Rdz 3, 20; 4, 1; Tb 8, 6; 2 Kor 11, 3; 1 Tm 2, 13). Jej imię oznacza "matka", jak to tłumaczy Pismo święte: "bo ona

stała się matką wszystkich żyjących" (ludzi) - Rdz 3, 20. Opis jej stworzenia "z żebra Adama" podkreśla tożsamość człowieczeństwa kobiety i mężczyzny. Zwiedziona przez szatana popełniła grzech, powodując nieszczęście duchowe i egzystencjalne. Grzech i kara nie przekreśliły zawartego w błogosławieństwie Bożym daru przekazywania życia, choć sprowadziły cierpienia i trudy. Ewa jest figurą Maryi, przez którą przyszło na świat zbawienie.

Z opisu Biblii wynika, że pierwsi ludzie po stworzeniu byli święci. Ciało ich nie miało podlegać cierpieniom ani nawet śmierci. Rozum ich był światły, a wola skłonniejsza do dobrego. Byli szczęśliwi. Stan ich, jak też miejsce przebywania Biblia nazywa "ogrodem". Aby jednak te wszystkie dary nie były bez żadnej zasługi ze strony człowieka, Pan Bóg wystawił go na bliżej nam nieznaną próbę, którą Biblia w sposób obrazowy przedstawia jako zakaz spożywania owocu z drzewa zakazanego. Pierwsi rodzice za namową szatana, polecenia Bożego nie wypełnili. Dlatego utracili wszystkie przywileje otrzymane w raju. Pan Bóg wszakże w miłosierdziu swoim zapowiedział Zbawiciela świata, który wyjdzie z rodzaju ludzkiego i pokona szatana: przywróci zakłócony przez grzech pierworodny ład - ludziom da zbawienie, a Panu Bogu pełne wynagrodzenie. Zbawiciel zaś, Syn Boży, tak obficie zadośćuczynił za winę naszych prarodziców i tak wiele nam przyniósł dobra, że Kościół ma odwagę przez swoich kapłanów śpiewać w liturgii Wielkiej Soboty: O szczęśliwa wino Adama! W Piśmie świętym autor Księgi Mądrości wychwala mądrość Bożą, że "ustrzegła Prarodzica (...) i wyprowadziła go z jego upadku" (10,1).

W ikonografii ukazują się Adama i Ewę w scenach biblijnych: stworzenie Ewy obok Adama leżącego na ziemi; scena w raju: Adam w przepasce z liści figowych stoi pod drzewem wraz z Ewą, która podaje mu owoc zerwany z drzewa (czasami winogrona); Adam i Ewa wypędzani z raju przez anioła. Atrybutami są: baranek, kłosa i łopata - symbol troski o pożywienie.

Imię Adama i Ewy należą w Polsce do często spotykanych i „żelaznych”, nie ulegających zmianie mody. Wśród wybitnych Polaków nosili je m.in.: Adam Naruszewicz, Adam Mickiewicz, Adam Jerzy Czartoryski, Adam Stefan Sapieha, Adam Chmielowski



HDC



parafialnej **NIANI** RADY I PORADY

**Boże Narodzenie to czas radości, refleksji,
odpoczynku i rodzinnej atmosfery.
Spraw, by ten wyjątkowy nastrój
odczuło też twoje dziecko.**

Przekazuj bożonarodzeniowe tradycje. Kładąc pod obrus sianko czy ustawiając na wigilijnym stole dodatkowe nakrycie, wyjaśnij, dlaczego to robisz. Maluch będzie oczarowany opowieściami o stajence, w której narodziło się Dzieciątko, czy o niespodziewanym gościu, który może przybyć na wieczerzę.

Razem ulóżcie tekst życzeń świątecznych, jakie zamierzacie wysłać ciociom i wujkom. A przy okazji opowiedz maluchowi o tym, jakimi wspańiałymi osobami byli jego pradziadkowie, co na wigilię szykowała kiedyś twoja mama, kto przychodził w gości... Takie wspomnienia są bardzo ważne, bo umacniają więź dziecka z rodziną.

Angażuj malca do pomocy w przygotowywaniu świąt. Twój przedszkolak może się zająć np. porządkowaniem zabawek, lukrowaniem pierników, strojeniem choinki... Naśladując dorosłych, którzy w te wyjątkowe dni chcą uszczęśliwić bliskich, pociecha łatwiej zrozumie istotę świątecznego przesłania.

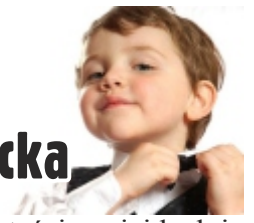
Zadbaj o miłą atmosferę w domu. Niech malec poczuje, że magia świąt właśnie na tym polega, że staramy się być dla siebie bardziej serdeczni i mili niż zwykle.

Przygotujcie paczkę z łakociami dla dzieci z biedniejszych rodzin. Wyjaśnij: „Trzeba dzielić się z potrzebującymi”.

Obmyślcie, jakimi uczynkami dziecko może sprawić radość najbliższym. Może np. postara się nie grymasić przy stole?



Święta w oczach dziecka



DZIECKO Nie doceni smaku karpia teściowej, idealnie sprzątniętego mieszkania i nieskazitelnej bieli obrusa. Podczas świąt dziecko zwraca uwagę na zupełnie inne rzeczy.

To co na stole – to atrakcja dla dorosłych. Maluchy jednak najlepiej będą się czuć pod stołem. Zwłaszcza takim, przy którym mieści się wielka rodzina. Na tym zasadza się cała idea dziecięcych świąt. Dzieci patrzą na nie ze swojej perspektywy. Spróbuj ją zobaczyć.

NIEMOWLAK

Jest szczęśliwy, bo podczas świąt mama i tata są blisko, i mają dla niego więcej czasu. Ale na pewno doceni również:

- **światelka na choince** – gra świateł i ich ciepły blask zachwyci nawet noworodka. Pod warunkiem że nie są to dyskotekowe błyski (źle wpływają na system nerwowy). Pokaż maleństwu świeczki płonące na świątecznym stole, świecznik adwentowy albo cienie, które w półmroku pojawiają się na ścianie.

- **choinkę** – to zjawisko dla wszystkich dzieci. Niemowlę nie pomoże ci w jej ubieraniu, ale starsze raczkujące chętnie ściągnie z niej co nieco (bądź przewidująca). Maluszki, które nie mają jeszcze sprawnych nóżek, mają bardzo czuły nos, pokaż im, jak pachnie choinka (przesuwaj gałązkę blisko buzi dziecka). Dzieci powyżej 6. miesiąca lubią coś trzymać w rączce – chwytanie to dla nich sposób poznawania świata. Dotykanie kłującej choinki będzie dla nich ciekawym doświadczeniem.

- **kolędy** – najlepsze są oczywiście te śpiewane na żywo. Jeśli ostatnio nie zdarzało się wam śpiewać przy wigilijnym stole, może tym razem „poświęćcie się” dla dziecka. Tylko wyjątkowe antytalenty muzyczne mogą posłużyć się nagraniami.

- **towarzystwo** – podczas pierwszych świąt niemowlak może liczyć na szczególną adorację całej rodziny – w końcu to jego bożonarodzeniowy debiut. Reakcja dziecka na rodzinne zgromadzenie zależy od wieku – półroczne niemowlę będzie szczęśliwe w tłumie cioć, ale 9-miesięczny maluch może czuć się nieswojo i płakać.

- **prezenty** – ciekawsze niż zawartość jest opakowanie – maluch chętnie dotknie papieru, szeleszczących folii, jedwabistych kokardek, plastikowych tasiemek. A zdzieranie papieru to dopiero zabawa.

- **dzwonki** – powieś kilka na swojej choince. Ich brzmienie nie tylko tworzy klimat prawdziwych świąt (przecież Mikołaj chodzi z dzwonkiem), ale też pobudza słuch dziecka.

ROCZNIK, DWULATEK

Jedne święta prawdopodobnie ma już za sobą, ale niewiele z nich pamięta. Możesz być pewna, że do tych też podejdziesz niestandardowo.

- **menu** – dziecko oceni liczbę potraw, ale tylko wzrokiem. Podekscytowane sytuacją niewiele zje. Doświadczenie uczy młodych rodziców, że nie warto szyć potraw świątecznych w wersji dla maluszka. Wiele dzieci z upodobaniem – ku zgorszeniu babć i cioć – podczas wigilii zaspokaja głód suchym chlebem.

- **opłatek** – bywa hitem dziecięcych wigilii. Ale nie dzielenie się nim, tylko konsumpcja (zostaw w zapasie listek lub dwa dla małego łasucha).

- **stół** – nie ma co liczyć, że maluch, którego rozsadza energia, zechce przy nim siedzieć. Za to chętnie ucieknie pod stół. To wspaniała sprawa znaleźć sobie taką skrytkę.

- **goście** – roczniak uwielbia mieć widownię. Przyjmowanie gości, odwiedzanie rodziny, przed którą może się popisać, to jego żywioł.

- **wieczorny spacer** – maluchy wychodzą na dwór zwykle w dzień. Oglądanie świata po zmierzchu to nowe doświadczenie, a zwłaszcza udekorowanego świątecznie.

- **choinka** – pokusa, by dotykać ozdób, które na niej wiszą, jest ogromna. Aby uniknąć stresu, nie wieszaj nisko tych, którymi dziecko mogłoby się skrzywdzić.

- **szopka** – możecie obejrzeć ją w kościele – dzieciom najbardziej podoba się żywa ze zwierzątkami. Albo zróbcie własną, z papierowych lub plastelinowych figurek, która będzie elementem świątecznej dekoracji mieszkania.

TRZY-, CZTEROLATEK

Przeżywa święta świadomie. Wie, że uczestniczy w czymś ważnym. Nie tylko czeka na prezenty, ale chętnie pomaga rodzicom.

- **przygotowania** – w tym wieku maluch czerpie radość z robienia innym przyjemności, piecze ciasteczka dla babci, pomaga w ubieraniu choinki, nawet porządkuje swój pokój!

- **gwiazdka na niebie** – czekanie na nią przekraczało możliwości dwulatek („miała być i już”). Ale trzy-, czterolatek będzie jej wyglądał z przejęciem.

- **uczutowanie** – przedszkolak jest przyzwyczajony do różnych smaków. Możesz liczyć na to, że zechce spróbować świątecznych specjałów.

- **Gwiazdor** – choć taki wyczekany, jednak nadal troszkę straszny dla dzieci. Zamiast zapraszać go do domu, lepiej zaaranżować tajemnicze podrzucenie prezentów pod choinkę.

- **jasełka** – można oglądać je z dzieckiem (w kościele, w przedszkolu) albo wystawić. Co powiecie na

przełamanie wigilijnej rutyny – rodzinne jasełka przy wigilijnym stole. Dzieci świetnie wchodzą w rolę!

Rady dla taty

Na co dzień spokojne jak aniołki, w święta nie chcą spać, grymaszą i płaczą o byle co. To przez zmiany w rytmie dnia. Unikniesz humorów malucha, świętując tak, by nie czuł, że świat stanął na głowie.

Kiedy w Wieczór Wigilijny

Pierwsza gwiazdka znów zabłyśnie

Nastrój będzie tak rodzinny

W naszych sercach radość tryśnie.

Weźmiesz w ręce symbol Boga

Pojednania i miłości

Choć nas dzieli długa droga

Pamięć zatrze odległości.



*Świąt białych, pachnących choinką, skrzypiących
śniegiem pod butami,*

*spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze, pełnych
niespodziewanych prezentów.*

*Świąt dających radość i odpoczynek oraz nadzieję na
Nowy Rok,*

żeby był jeszcze lepszy niż ten, co właśnie mija -

Parafialna Niania



Tradycje świąteczne

Historia świątecznej pocztówki

Boże Narodzenie to święta kojarzące się nieodparcie z choinką, Mikołajem, wieczerzą wigilijną, Pasterką, kolędami, białym śnieżnym puchem. Bardzo się cieszę, że nasz Borówiec stroi się w kolorowe światelka, że w sklepowych witrynach pojawiają się świąteczne dekoracje, że w niektórych oknach widać światelka choinek. To sprawia, że robi się weselej, radośniej, bardziej kolorowo, nastrojowo. I to nic, że te wspaniałe święta stają się coraz bardziej komercyjne. Najważniejsze jest, że w ten czas spotykamy się z rodziną, razem idziemy na pasterkę, rozmawiamy, śpiewamy kolędy, dzielimy się opłatkiem, zasiadamy do wspólnego stołu. A zanim nadejdą te cudowne święta piszemy do rodziny, przyjaciół, znajomych życzenia na milionach kartek świątecznych, często elektronicznych. Widnieją na nich choinki, Mikołaj, sterty prezentów, śnieżne krajobrazy. Inne mają religijny charakter i prezentują nowonarodzonego Jezusa wraz z Marią i Józefem. Na każdej tradycyjny napis: Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku. Ich wysyłanie stanowi ważny element bożonarodzeniowych tradycji. Wzajemne przesyłanie sobie kartek świątecznych to wyraz pamięci, ciepłych myśli i pragnienia jedności z bliskimi. Jeszcze do niedawna niewysyłanie kartki najbliższej rodzinie i przyjaciołom było niewybaczalne. Dziś tradycja nie tyle zanika, co zmienia charakter. Mamy nowe nośniki i dlatego coraz częściej życzenia ślemy pocztą elektroniczną. Skąd jednak w ogóle wziął się pomysł na taki sposób przekazywania ludziom życzeń.

Pierwsze drukowane kartki świąteczne powstały w 1843 r. w Anglii. Pocztówkami nazywamy je od roku 1900. Słowo to wprowadził do naszego języka Henryk Sienkiewicz.



Sir Henry zamawia tysiąc kartek

Sir Henry Cole (1808-1882), pierwszy dyrektor Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie, miał bardzo wielu znajomych. Wypisywanie listów ze świątecznymi życzeniami zajmowało mu mnóstwo czasu. W 1843 roku, przed Bożym Narodzeniem, wpadł na świetny pomysł. Postanowił zamówić u znajomego malarza rysunek z wypisanymi życzeniami, a następnie powielić go w drukarni i rozesłać do znajomych. Rysunek, przedstawiający rodzinę wznoszącą toast, wykonał artysta z Londynu, John Calcott Horsley (1817–1903). Cole kazał wydrukować tysiąc egzemplarzy, zapewniając sobie zapas na następne lata



Za współtwórcę świątecznych pocztówek trzeba również uznać londyńskiego artystę Williama Maw Egley'a (1826-1916). Rok przed wydrukowaniem kartek przez Cole'a, wysyłał on znajomym świąteczne życzenia z malowanymi przez siebie obrazkami. Być może to zainspirowało sir Henry'ego.

Radca Stephen zgłasza projekt pocztówki

Pierwsze kartki były wysyłane jak listy, w kopertach. Popularność zdobywały dość powoli. Prawdziwą rewolucją w ich historii było dopiero wprowadzenie kart pocztowych, nie wymagających koperty. Adres umieszczano bezpośrednio na karcie. Spowodowało to szybkie rozpowszechnienie się tej formy składania życzeń świątecznych. Projekt pocztówki bez koperty (nazwanej Postblatt – pocztowy listek) został zgłoszony podczas Niemieckiej Konferencji Poczty w Karlsruhe 30 listopada 1865 r. przez Heinricha von Stephena (1831-1897), radcę dworu pruskiego i generalnego poczmistrza. Propozycja została odrzucona, podobnie jak kolejne, opracowane przez firmy księgarskie z Lipska "Friedlein" oraz "Pardubitz". Dopiero w 1869 roku Emanuel Herrmann (1839-1902), profesor ekonomii w Akademii Wojskowej w Wiener-Neustadt, w memoriale "O nowym sposobie korespondowania pocztą", zamieszczonym 26 stycznia 1869 roku w czasopiśmie "Neue Freie Presse" udowodnił, że ta forma korespondencji zaoszczędzi czas i papier. 1 października 1869 roku dyrektor Poczty Cesarstwa Austro-Węgierskiego, M. de Marly, wypuścił pierwsze karty pocztowe. W 1870 roku pierwsze blankiety pocztowe wprowadziły: Szwajcaria, Luksemburg i Wielka Brytania, w 1871 - Belgia, Holandia, Dania, Finlandia, Kanada; w 1872 - Francja, Rosja, Szwecja, Norwegia, Cejlon, Chile; w 1873 - Hiszpania, Serbia, Rumunia; w 1874 - Włochy; w 1877 - Turcja; w 1878 - Stany Zjednoczone.

Pierwsza ilustrowana karta pocztowa została wysłana 16 lipca 1870 roku przez księgarza Augusta Schwartza z Olenburga. Początkowo karty pocztowe funkcjonowały jedynie w obiegu lokalnym, dopiero od 1 lipca 1875 roku dopuszczono je do obiegu międzynarodowego. Od tej pory nastąpił szybki rozwój korespondencji pocztówkowej. Według "Kuriera Warszawskiego" z 1881 roku, w Europie, w samym tylko 1879 roku rozesłano 350 milionów kart pocztowych. Dużą część z nich stanowiły pocztówki świąteczne.

Artysta z Wrocławia tworzy kartki za oceanem

W 1875 roku kartki świąteczne pojawiły się poza Europą. Pierwsza amerykańska kartka bożonarodzeniowa zaprojektowana została w Bostonie, przez Louisa Pranga (1824–1909), litografa pochodzenia niemieckiego, urodzonego we Wrocławiu. Artysta nie dość, że ją wydrukował, to jeszcze przeprowadził pomysłów i, co najważniejsze, skuteczną kampanię reklamową, ogłaszając pierwszy otwarty konkurs na świąteczny motyw zdobniczy.

Henryk Sienkiewicz wymyśla nazwę

W 1900 roku w Warszawie ogłoszono konkurs na nazwę karty pocztowej w języku polskim. Jury, składające się z członków redakcji "Słownika Języka Polskiego", rozpatrywało pięć propozycji: "liścik", "listówka", "otwartka", "pisanka" i "pocztówka". Ta ostatnia nazwa została zgłoszona przez Henryka Sienkiewicza. Wybrano właśnie "pocztówkę". Obecnie na całym świecie kartki świąteczne w miliardach sztuk. Każdego roku wysyłamy do siebie miliony kartek, choć coraz większą ich część stanowią kartki elektroniczne. Każdy z nas może też kartkę świąteczną zrobić własnoręcznie (to zadanie dla najmłodszych – zajmie dzieci na długo i da im olbrzymią satysfakcję). Takie kartki, przygotowane dla najbliższych i przyjaciół, są najpiękniejsze i... najdroższe.



Stary zwyczaj w nowej szacie

Szacunkowa liczba kart otrzymanych przez amerykańskie gospodarstwo domowe spadła z 29 w 1987 roku do 20 w 2004 roku. E-mail i telefony pozwalają na częstszy kontakt i są łatwiejsze dla pokoleń wychowanych w ciągłej obecności nowych technologii. Dostępnych jest wiele stron internetowych oferujących bezpłatne e-kartki bożonarodzeniowe. W 2005 roku pocztą elektroniczną przesłano w USA 1,9 miliarda kartek świątecznych. Popularność Internetu skłoniła niektórych producentów do rozszerzenia swojej oferty o e-kartki. Rynek wymusza coraz to bardziej innowacyjne propozycje. Kartki wysyłane drogą emailową zawierają ciekawe animacje, zaskakujące puenty i niestandardowe wizerunki.

Oficjalne kartki świąteczne

Oficjalne kartki świąteczne zaczęły być wydawane za czasów królowej Wiktorii. Te należące do brytyjskiej rodziny królewskiej zawierały zwykle obrazki odzwierciedlające istotne osobiste wydarzenia

mijającego roku. W 1953 roku prezydent USA Dwight D. Eisenhower wydał pierwszą oficjalną kartkę Białego Domu. Na ilustracjach były przedstawiane sceny z Białego Domu uwieczniane przez wybitnych amerykańskich artystów.

„Wesołych Świąt” - wymiar charytatywny
Wiele organizacji tworzy specjalne kartki świąteczne w celu pozyskiwania funduszy. Taki sposób na zbieranie pieniędzy został zapoczątkowany przez UNICEF - Fundusz po raz pierwszy wydał serię kart w 1949 roku. Przedstawiła obrazek autorstwa siedmioletniej Jitki Semkovej z Rudolfo w Czechosłowacji. Miejsowość została zniszczona podczas wojny, a po jej zakończeniu brakowało podstawowych środków do życia. Otrzymawszy pomoc dziewczynka postanowiła podziękować malując obrazek przedstawiający kolorowo ubrane dzieci tańczące wokół ozdobnego słupa. Obecnie wiele organizacji charytatywnych projektuje własne kartki, dochód z ich sprzedaży przeznaczany jest na działalność tych podmiotów, często na pomoc potrzebującym właśnie w okresie świątecznym.



Zachęcam do przeczytania...

Skłamałabym, gdybym powiedziała, że tę książkę już przeczytałam. Otóż - niedawno otrzymaliśmy ją w prezencie, ale od tej pory zaglądam do niej często. A znajduję tu ogromnie dużo interesujących mnie spraw dotyczących całego roku liturgicznego w kościele, razem z opisem wszystkich świąt, tradycji, modlitw, sakramentów, sakramentaliów, zwyczajów, obrzędów, pieśni, psalmów... i długo by tu można jeszcze wymieniać. Wszystko to okraszone pięknymi zdjęciami i bardzo ciekawymi tekstami. W tej chwili zakładka znajduje się na okresie adwentu: a tu wszystko o roratach, wieńcu adwentowym, pieśniach adwentowych, lampionach, świecy kalendarzowej i świecy Maryjnej, sianku dobrych uczynków, róży adwentowej... Same ciekawe rzeczy - wszystko dla rodziny - "Kościoła domowego", który przy pomocy słowa i przykładu winien być zwiastunem wiary.

Praca zbiorowa-ks. S.Adriach, ks. S. Tkacz i inni
"RYTUAŁ DOMOWY - rok rodziny katolickiej"

Polecam J.Cz.



Z NOTATNIKA PROBOSZCZA

Jadąc do Borówca ksiądz Mirek opowiedział mi trochę historii o parafii w Kórniku i o tym, że jest dużo pracy. W momencie przekroczenia granicy z tablicą - Borówiec, przeżegnałem się i wspólnie odmówiliśmy modlitwę Ojciec nasz... Zajechaliśmy w okolicy miejsca budowy przyszłego kościoła. Ks. Mirek wskazał orientacyjnie miejsce (dziś dolny parking). Moim oczom ukazał się obraz: samosiejki sosny i innych krzewów, nierówności, chaszcze ciągnęły się aż do rzeczki. Nabrałem w płuca dużo powietrza i powiedziałem – miejsce urokliwe, ale teren pochyły. Ks. Mirek z drwiną oznajmił: „Nie martw się zbytnio, za dziesięć lat będzie tu stała bazylika”. Nie było mi zbytnio tego dnia do śmiechu. Pojechaliśmy samochodem dalej obejrzeć okolicę. Boży kapłan z Kórnika opowiadał, że tu i tam był na kolędzie wskazując pewne domy, że ci, a tamci pomogą bo pytali na kolędzie o budowę kościoła w Borówcu. Przyjechaliśmy również do pewnej rodziny (pp. Pawłowskich), ks. Mirek miał sprawę wyjazdu młodych na Lednicę. Kazał się przyjrzeć – jak powiedział: „Przyjrzyjcie się dobrze temu księdzu i zapamiętajcie jego twarz” i nic więcej nie powiedział. Nie pytałem już później, czy pp. Pawłowscy coś przeczuwali? (pogłoski wcześniejsze już po Borówcu chodziły „począł nieoficjalną”, że przyjdzie jakiś ksiądz na budowę).

W powrotnej drodze mówiliśmy z kolegą także o tym, że sprawa Borówca ciągnie się już kilka lat, że był tutaj ksiądz Roman G. itd. Po przyjeździe do Kórnika nie wszedłem jeszcze na probostwo, bo nie miałem dekretu, lecz poszedłem do kościoła, aby się pomodlić. Następnie pojechałem do Leszna.

Był to czas kończących się majowych nabożeństw, a parafii św. Józefa przychodziło na apel maryjny około 200 wiernych. Tego pamiętnego wieczoru po apelu ksiądz proboszcz Tomasz Morasz podszedł do ambonki i takim grobowym głosem oznajmił o mojej nominacji, o odejściu... Było wiele pytań dlaczego i czemu już teraz itp. Młodzież zatroszczyła się o sprawę pieszej pielgrzymki na Jasną Górę, dzieciaki pytały się czy pojedziemy na wakacje? Ja nie mogłem wiele odpowiedzieć, gdyż czekała mnie rozmowa z księdzem biskupem Zdzisławem Fortuniakiem, którą miałem odbyć w parafii św. Antoniego za dwa dni po udzieleniu sakramentu bierzmowania młodzieży. Ten pamiętny wieczór nastał szybko. Ksiądz biskup ustalił ze mną, że moje przyście do Kórnika nastąpi z dniem 1 sierpnia, a ten czas do przejścia, mam poświęcić na realizację wcześniejszych planów w parafii św. Józefa. Po wręczeniu dekretu przez księdza arcybiskupa, pojechałem z księdzem Tadeuszem Magasem z Poznania do księdza Kędzierskiego w Kórniku. Zostaliśmy na probostwie

mile przyjęci. Ksiądz Kędzierski ustalił ze mną, że mam do niego w wolnym czasie przyjechać i poszukamy lokum w Borówcu. Po Oktawie Bożego Ciała przyjechałem do Kórnika i wraz z księdzem Kędzierskim, który wcześniej już rozmawiał w tej sprawie z niektórymi ludźmi z parafii, udaliśmy się do Borówca do pana sołtysa Mirosława Pospieskiego. Pan sołtys wskazał miejsce w starej szkole na poddaszu, zapewnił również, że przyszli parafianie pomogą. Ksiądz proboszcz Kędzierski jednak patrzył dalekowzrocznie pytając, czy nie ma jeszcze innego miejsca? Pan sołtys przypomniał sobie o pp. Stroiwas, ale dodał nie wie czy wolne jest mieszkanie nad bankiem. Pojechaliśmy do pp. Stroiwas. Dom był zamknięty, ale panią Marię spotkaliśmy w sklepie. Po wyjaśnieniu przez pana sołtysa i ks. Kędzierskiego nakreślonej sprawy, pani Maria wezwała męża, i po krótkiej naradzie małżeńskiej stwierdzili, że mogą udostępnić mieszkanie na piętrze. Umówiłem się też z panem sołtysiem na rozmowę w najbliższym czasie. Gdy wracaliśmy do Kórnika ksiądz Kędzierski zapytał czy wiem, że ziemia pod budowę kościoła nie jest wcale taka pewna. To była moja pierwsza, a nie ostatnia przeszkoda, o której się już na początku dowiedziałem. Po powrocie do Leszna poczyniłem przygotowania do pielgrzymki na Jasną Górę. W 2003 roku wyruszyło z Leszna 270 pątników do Częstochowy doszło 290. Ofiarowałem tę pielgrzymią drogę w intencji nowej parafii i budowy tego dzieła, które mi zlecono.

Na długo pozostaną w mojej pamięci trudne dni pielgrzymowania. Nie szedłem przecież pierwszy raz, ale dwa pierwsze dni, to była katorga. Nogi obtarte, bąble na nogach i niesamowite zmęczenie. Później odczytałem, że te dwa pierwsze dni pielgrzymowania były odbiciem moich pierwszych dwóch lat w Borówcu związanych z wielkimi trudnościami w pozyskiwaniu gruntu pod budowę Domu Bożego....

Cdn.



każdy problem
jest okazją
do zaufania Bogu

www.kartki.blizejniaba.pl



ADWENT

I. Co to jest i na czym polega adwent?

Adwent to okres w Roku Liturgicznym, który przygotowuje wiernych kościoła chrześcijańskiego do Świąt Bożego Narodzenia. W tym roku rozpoczyna się 02.12.2012 i trwa do Wigilii Bożego Narodzenia, czyli do 24 grudnia.

Polega na oczekiwaniu na powtórne przyjście Zbawiciela – narodziny Jezusa Chrystusa i stanowi czas, by poświęcić się modlitwie, podjąć adwentowe postanowienia, postem i jałmużną wyjść Bogu naprzeciw. Pomocą w tym mogą być rekolekcje, nabożeństwa adwentowe, sakrament pokuty i pojednania.

II. Roraty.

Tradycją w kościele katolickim są odprawiane w tym okresie o świcie lub wieczorem msze, zwane roratami. Są to msze święte ku czci Marii Panny, na pamiątkę tego, że przyjęła nowinę od archanioła Gabriela zwiastującego, iż zostanie Matką Syna Bożego.

Charakterystycznym elementem Rorat jest zapalanie specjalnej świecy ozdobionej białą wstęgą, która symbolizuje Najświętszą Maryję Pannę i tylko w Adwencie umieszcza się ją w pobliżu ołtarza.

Nieodłącznym elementem Rorat jest liczny udział młodzieży i dzieci, które przychodzą na msze roratnie z lampionami. Msza rozpoczyna się przy wyłączonych światłach, a dzieci idą z kruchty, w procesji z zapalonymi lampionami. Dopiero na śpiew: „Chwała na wysokości Bogu” zapalają się wszystkie światła.

III. Wieniec adwentowy.

Symbolem Adwentu jest wieniec adwentowy, wykonany z gałązek iglastych z czterema świecami, które się zapala kolejno w każdą niedzielę. Zapalanie świec oznacza czuwanie i gotowość na przyjście Chrystusa - „Światłości świata” – jak sam siebie określał.

Znaczenie świec jest następujące:

Pierwsza świeca – symbol przebaczenia przez Boga nieposłuszeństwa Adama i Ewy wobec Niego.

Druga świeca – symbol wiary patriarchów Narodu Izraelskiego jako wdzięczność za dar Ziemi Obiecanej.

Trzecia świeca – symbol radości króla Dawida, który celebrował przymierze z Bogiem. Czwarta świeca – symbol nauczania proroków, głoszących przyjście Mesjasza.

Światło świec w wieńcu oznacza nadzieję. Zieleń stanowi symbol trwającego życia. Natomiast kształt kręgu symbolizuje wieczność Boga, który nie ma początku ani końca oraz wieczność życia Chrystusa. Wieniec adwentowy jest formą hołdu dla oczekiwanego Chrystusa jako zwycięzcy, króla i wybawiciela. Stanowi też wyraz pobożności wierzących.

Opr. Halina Danieluk

KALENDARIUM czyli CO W PARAFII

- **Roraty** od poniedziałku do piątku włącznie o godz. 18.00
W sobotę o godz. 7.00
- W I, II i III Niedzielę Adwentu **rekolekcje adwentowe** będą głosić zaproszeni księża rekolekcjoniści
- Odwiedziny osób starszych i chorych z posługą sakramentalną w sobotę 15 grudnia od godz. 8.30
- Dekanalny Turniej w Piłkę Nożną na hali w Szodrzykowie sobota 15 grudnia o godz. 11.00 w dwóch grupach wiekowych. (Szkoła Podstawowa i Gimnazjum). Organizatorem jest parafia Borówiec.
- **Spowiedź św.** w naszej parafii przed Świątami Bożego Narodzenia – 21 grudnia: godz. 9.00 – 10.30
i po południu od godz. 17.00 do 21.00

• „Caritas” parafialna od II Niedzieli Adwentu zaprasza na stoisko świąteczne. W ofercie: kalendarz parafialny, domowe pierniki, świece, serwetki, sianko, opłatki, kartki...
Podziel się sercem!

- **Pasterka** w naszej parafii 24 grudnia o godz. **22.00 i 24.00**

Z życia parafii

Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

- * Artur Kazimierz Buchanjer - Borówiec
- * Wojciech Kocemba - Borówiec
- * Nadia Wiktoria Maciejewska – Kamionki

Sakrament małżeństwa przyjęli:

Mariusz Andrzej Kominek – Bnin
Anna Ziółkowska - Borówiec

Do wieczności zostali powołani:

Śp. Jan Juskowiak - Borówiec
Śp. Wojciech Stanisław Stecki - Borówiec
Śp. Maria Didik - Borówiec
Wieczny odpoczynek...

